GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. kr. 15., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 161. Wtorek 16. lipca 1850. Rok bieżący gazety **39.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 12. lipca. Dnia 13. lipca wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXXXIX. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a to jak w niemieckim języku osobno, tak też we wszystkich dziewięciu podwójnych wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 263. Dekret ministerstwa handlu z 27. czerwca 1850, którym się za porozumieniem z ministeryum sprawiedliwości reguluje wolna portorya sądowych korespondencyi w sprawach stron używających prawa ubóstwa.

Nr. 264. Dekret ministra finansów z 6. lipca 1850, o sprowadzaniu zagranicznej tabaki i tytoniu w tych krajach koronnych, w których monopol tytoniu i tabaki nie jest zaprowadzony.

Oprócz tego wydany będzie również dnia 13. lipca 1850 i rozesłany dla posiadaczy włosko-niemieckiego podwójnego wydania XXXVII. zeszytu rządowego dziennika ustaw państwa osobny dziennik, w którym się znajdujący w namienionym zeszycie stronica 739 włoskiego textu w siódmym wierszu od dołu błąd drukarski w ten sposób poprawia, że między słowa „600" i „compresi" należy umieścić słówko „non," tak iż całe zdanie wyraża: L. a. 600, non compresi gli interessi.

Nakoniec wyjdzie również dnia 13. lipca 1850 XC. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, jednakże tymczasowo tylko w niemieckim języku.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 265. Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i nauki publicznej z 28. czerwca 1850 tyczące się stanowiska nauczycieli religii katolickiej w gymnazyach i innych szkołach pośrednich.

Lwów, 14. lipca. Od szóstej wojskowej komisyi indagacyjnej skazani zostali Henryk kawaler Rogaliński, posiadacz gruntu Konary, Tarnowskiego obwodu, za dawanie przytułku pewnemu indywiduum niemającemu paszportu, na czternastodniowy areszt u profosa, który w drodze łaski na dwudniowy takiż sam areszt złagodzono; następnie za ukrycie broni: Andrzej Zając, wyrobnik w Jaworzu, Bocheńskiego obwodu, na sześciotygodniowy; Jan Guzek, wieśniak w Gliniku, Tarnowskiego obwodu, na ośmiodniowy; Maciej Misiura i Michał Bokota, również z Glinika, Tarnowskiego obwodu, każdy na czternastodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach, dla tych trzech ostatnich zaostrzony jednodniowym postem w tygodniu, któreto wyroki kary natychmiast wykonano.

Od c. k. szóstej wojskowej s keyi indagacyjnej w Tarnowie.

Sprawy krajowe.

(Odmiany w c. k. armii.)

Dziennik rządowy z 12. lipca ogłasza: Z najwyższego rozkazu ma feldmarszałek-lejtnant Karol hrabia Wallmoden-Gimborn objąć ad interim komendę trzeciej armii od pensyonowanego feldzeugmajstra Juliusza barona Haynau.

(Redukcya w c. k. armii.)

Wiedeń, 10. lipca. Oprócz zmniejszenia włoskich pułków pieszych i batalionów strzeleckich, mianowicie na 150 żołnierza w każdej kompanii, nastąpią jeszcze inne redukcye, jako to: w niemieckich i węgierskich pułkach pieszych z 180 na 150 żołnierza w każdej kompanii; cztery bataliony pułków niemieckich i galicyjskich odchodzą do kraju rodzinnego i będą zredukowane, jednakże bataliony landwerów nie doznają żadnej zmiany, a kompanie ich liczyć będą jak dawniej po 80 żołnierza. Bataliony grenadyerów zaś ulegną równie redukcyi na 150 żołnierza w kompanii. Pułki kirysyerów i dragonów mają liczyć w każdym szwadronie 130 konnych i 30 pieszych, lekka jazda 150 konnych i 30 pieszych szeregowych. Natomiast stanąć ma serbski (piąty) pułk hułanów o sześciu szwadronach, do którego odstawią pograniczne pułki: broodzki, gradyskański, piotrowarazdyński, niemiecko-banacki, romański i illiryckobanacki, każdy po jednym szwadronie. Również dostawią kroackie pułki pograniczne: likański, ottochański, oguliński, szluiński, pierwszy i drugi banacki, tudzież pułk Kreutzer i św. Grzegorza po jednym szwadronie do utworzyć się mającego pułku lekkiej jazdy sereszańskiej o ośmiu szwadronach. Pułk pionierów składać się będzie z czterech batalionów, każdy po sześć kompanii z 200 ludzi; w każdej tej kompanii znajdować się będzie dwóch kapitanów, z których jeden pełnić ma służbę na czajkach. (Ll.)

(Operacye wojenne Omer Baszy.)

Zemlin, 5. lipca. Według niezawodnych doniesień kazał Omer Basza swe wojska przeznaczone do przytłumienia rozruchów, zastanowić na granicy Bośnii, a sam udał się do Nissa wywiedzić się, co właściwie dało powód do bułgarskiego powstania.

Dziennik „Südslav. Ztg." utrzymuje, że bułgarskie powstanie wznieca wielką obawę w Porcie, i łączy z tem nagłe pojawienie się Omer Baszy w Nissa. „Omer Basza", mówi Südslav. Ztg., opuścił swą armię pod Novi Bazar, i kiedy ta przez nader przykre wąwozy odbywa swój pochód do Senika, on pospieszył tymczasem przez Kursumlie do Nisch (Nissa) w pobliże bułgarskiego powstania. Omer Basza wie dokładnie, w jakiem się znajduje położeniu, jeżeliby rokosz bułgarski na zachód ku Skadar (Skutari) się rozszerzył, i jedyną dla niego linię komunikacyjną z głębia Turcyi przeciął. — Ze szczytu Rzymskich szańców dają Czernogórcy baczność na każdy obrót tureckiego wojska; u podnóża ich posuwa się turecka kolumna po wązkim, skalistym, zaledwo przystępnym gościńcu w głębokiej górami otoczonej dolinie. W jakiem położeniu ujrzałoby się to wojsko, gdyby zwinni Czernogórcy nagle spuścili się z gór swoich aż na zachodnie urwiska doliny Wuwak, którędy Turcy maszerują, i donośne swe sztućce (puszki) wymierzyli w sam środek, w lewe skrzydło Otomanów? Może za późno przyszedłby Omer Basza dla ocalenia swego wojska. Lecz zdaje się, że on nie lęka się niczego z tej strony, gdyż właśnie w tej pozycyi pozostawił armię swoję, i woli tureckim Baszom w Bułgaryi dawać radę w tej chwili. Zdaje się, że marszałek turecki nie lęka się także, aby mu insurgenci bośniaccy niezatarasowali mostu pod Wisegradem, i liczy z pewnością na poddanie się insurgentów. Tylko w taki sposób można sobie wytłumaczyć jego nieco za daleką wycieczkę. A przecież przejażdżka ta do Nisch jest bardzo niebezpiecznym krokiem, gdyż musi tą samą drogą powracać, a mała zasadzka byłaby dostateczną schwytać pana marszałka wraz z polskim jego oficerem sztabowym. Jeżeli go niespotka jakie nieszczęście, zawdzięczy to jedynie wierności chrześcian, którzy marszałkowi w drodze jego tam i nazad żadnej przeszkody stawiać nie będą.

(Kurs wiédeński z 11. lipca 1850.)

Obligacye długu państwa 5% — 97; 4½% — 84½; 4% — 75½; 2½% — 52. Akcye bank. 1130. Losy z 1834 r. 180½; z 1839 r. 116¼. Akcye kolei półn. 110½.

Ameryka.

(Wiadomości z Nowego Yorku.)

New-York, 20. czerwca. Zaczynają się tu spodziewać, że ugoda tycząca się niewolnictwa przejdzie w obydwóch izbach.

Z Hawany otrzymano wiadomości z 2. czerwca. Zdaje się, że śmieszny koniec wyprawy Lopeza nie odstraszył bynajmniej Amerykanów. Słychać o nowym zamyśle najazdu, który ma wyjść z Missisipi. Okręt, na którym mają odpłynąć ci najeźdźcy nazywa się „Fanny." Władze w Hawanie oczekują ich. (Ind.)

(Admirał Le Predour, pełnomocnik francuski.)

Buenos-Ayres, 1. maja. Admirał Le Predour, pełnomocnik francuski, przybył tu na okręcie „Archimede" i natychmiast rozpoczęto negocyacye. Dotychczas jednak nic jeszcze nie wiadomo o rezultacie tych układów. Kilka okrętów zawinęło do Montevideo z wojskiem oddanem pod rozkazy pana Le Predour dla rozbrojenia tamtejszej załogi. Niewiadomo jeszcze, czyli po złączeniu całej tej siły zbrojnej, admirał Le Predour przystąpi do rozbrojenia załogi cudzoziemskiej. (Ind.)

Hyszpania.

(Wiadomości z Hawany. — Korespondencya z Paryża.

Madryt, 29. czerwca. Rząd hyszpański otrzymał bardzo pomyślne wiadomości z Hawany. Negocyacye rozpoczęte między wła-

dzami na wyspie Kubie a rządem amerykańskim zdawały się być na pomyślnem ukończeniu.

Dziennik „Espana" donosi: Według doniesienia naszego korespondenta z Paryża miał książę Sotomayor, ambasador hyszpański, kilka konferencyi z ministrem spraw zagranicznych republiki sąsiedniej, dla otwarcia negocyacyi względem traktatu między interesowanemi narodami dla zapobieżenia dalszym napadom, mogącym się w przyszłości ponowić w posiadłościach amerykańskich. Minister francuski uznając trafność uwag naszego ambasadora i pożyteczność podobnego traktatu, zgodził się zupełnie z jego projektem, w skutek czego obadwaj ministrowie postanowili wezwać Anglię, aby się połączyła z Francyą i Hyszpanią dla przeprowadzenia tej ważnej sprawy.

Anglia.

(Doniesienie telegraficzne.)

Londyn. 9. lipca. Książę Cambridge umarł.

(Obrady w parlamencie nad podatkami.)

Londyn. 6. lipca. W izbie niższej nadmienił pan D'Israeli o prusko-duńskim pokoju, poczem Palmerston potwierdził, że już w tej mierze urzędowe nadeszły dokumenta. Cayley zaproponował wniesienie bilu o zniesieniu podatku od słodu i starał się dowieść, że rozporządzenie to połączone jest ściśle z ustawami zbożowemi, i że go się dla tego już dawno spodziewano. Przezto zmniejszy się konsumcya wódki, a wzmoże konsumcya piwa, ułatwi uboższym klasom używanie narodowego napoju, podźwignie się rolnictwo itd. Niedobór podatkowy 4,612,000 funtów szterl. da się łatwo pokryć zkąd innąd. Kanclerz skarbu zaprzeczył tych wniosków ostatnich, utrzymując, że według rady Cayleya będzie można najwięcej piątą część tego podatku zkąd innąd uzbierać, że i protekcyoniści są przeciw zniesieniu, że od czasu zniesienia ceł zbożowych wzmogło się w Anglii wyrabianie słodu, że przez zniesienie podatku konsumcya tylko mało albo wcale się nie powiększy, gdyż przy dawniejszych podwyższeniach nie nastąpiło jej zmniejszenie itd. Mocya ta była wspierana ze strony panów Drummond, Kass (który korzyść konsumentów podał na 35 pCt. a zniżenie na połowę uważał już za dobroczynne), Hodges, Seymer; przeciwnie zaś zbijali ją Gibson, Spooner, Wilson, który starał się okazać, że podatek 57 pCt., stosunkowo nie jest za wysoki, podczas gdy kawa niesie 100 pCt., spirytuosa angielskie 333 pCt., herbata 200 pCt., tytoń i tabaka 1200 pCt. mianowicie zaprzeczali, by ogromny ten niedobór tak łatwo dał się pokryć. D'Israeli wspomniał przy tej sposobności dobitnie o coraz bardziej wzmagającym się niedostatku rolników. Napominał izbę przyjąć zasadę, że ulgi należy szukać tylko w zmniejszeniu akcyzy a nie ceł, i dla tego należy przyjąć ten wniosek. (W tem różnił się D'Israeli od wielu innych swej partyi, n. p. Stanleya, którzy są przeciw zniesieniu podatku od słodu.) Lord J. Russell wystąpił przeciw pan D'Israeli i powtarzał, że nie trzeba w to liczyć niedogodności tranzytoryczych, i że pierwszych żywności nie należy sztucznie popędzać w górę. Interes krajowy jest identyczny z powszechną pomyślnością ludu, dla tego nienależy go nigdy od niej oddzielać, lecz trzeba być przekonanym, że wszystko, czego wymaga dobro ogółu mieszkańców, to także krajowemu interesowi na dobre wychodzi. Nakoniec odrzucono mocyę 247 głosami przeciw 123.

(Robert Pate w śledztwie.)

Londyn. 5. lipca. Robert Pate, nikczemny sprawca haniebnego zamachu przeciw królowej Wiktoryi był dzisiaj znowu przy śledztwie w biurze policyi Home-Office. Tą razą mniejsza była liczba ciekawych widzieć zbliska człowieka zdolnego podobnego czynu brutalstwa. Robert Pate, którego prowadzono około dwunastej godziny w południe niewyglądał już tak dobrze jak pierwszą razą; spojrzenie jego było jeszcze więcej obłąkane. Za doradzcę miał przy sobie tą razą adwokata Hudlestone.

Laskę, którą zamach został popełniony, przedłożono dworowi. Jestto lekka laseczka 23 cali długa z okrągłą galeczką i ze srebrną skówką.

Wysłuchano tylko dwóch świadków, woźnicę lady Willougby d'Eresby, który widział wymierzony cios, i pana James Clarke lekarza królowej, którego wezwano do pałacu Buckingham; ten zaświadczył, że uderzenie zrobiło zacięcie na lewej skroni Jej królewskiej Mości, tak iż krew wytrysła. Rana była po krajach znacznie spuchnięta. Więźnia odprowadzono do Newgate, wkrótce wypadnie na niego wyrok sędziego trybunału Misdemeanour. (Ind.)

(Wykaz dochodów na drugi kwartał r. b.)

Londyn. 5. lipca. Wykaz dochodów na kwartał kończący się 5. lipca jest dowodem ulepszenia we wszystkich gałęziach publicznej czynności w Anglii. W porównaniu odpowiedniego wykazu kwartalnego z roku 1849 powiększyły się dochody cłowe (4,290,000 przeciw 4,128,000 funt.) pomimo redukcyi z dniem 5. lipca 1849 cła od cukru. Dochód akcyzy wynosił 3,240,000 przeciw 3,020,000 w roku 1849. W dochodach od stęplów jest zmniejszenie, albowiem bill będący w dyskusyi, który zmodyfikuje prawodawstwo w tym względzie, wywołał chwilowe zatamowanie dochodów tego rodzaju. Suma poboru z taksy od dochodów jest ta sama co w roku zeszłym, lecz dochody pocztowe znacznie się pomnożyły. (Ind.)

Francya.

(Korespondencya telegraficzna.)

Paryż, 10. lipca. W ciele prawodawczem przyjęto ustawę o druku aż do artykułu 9. Artykuł 3: kwestyę o stęplu odroczono. 3% — 57.60. 5% — 95.80.

(Obrady w izbie zgromadzenia narodowego.)

Paryż, 9. lipca. Znane są burzliwe sceny, które zaszły na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Wieczorem zebrali się członkowie opozycyi dla naradzenia się, co nadal mają czynić. Wszelkie propozycye wzięcia dymisyi lub wstrzymania się od wszelkiej dyskusyi, odroczono, a zgromadzenie postanowiło tylko wnieść protestacyę przeciw wyrażeniu się p. Rouher i zachowaniu się przytem prezydującego p. Dupin. Jakoż na wstępie dzisiejszego posiedzenia izby prawodawczej przyniósł p. Cremieux protestacyę te na mównicę, żądając, aby ją załączono do protokołu wczorajszego posiedzenia. Lecz prezydujący Dupin nietylko niechciał zapytać o zdanie zgromadzenia co do tego żądania, ale nadto niechciał nawet przyjąć a przeto i odczytać zgromadzeniu te protestacyę. Większość popierając zdanie prezydenta, przyjęła bez odmiany i dodatku protokół wczorajszego posiedzenia i na tem skończyła się ta sprawa, pominąwszy wcale nieprzyzwoite przy tej sposobności zachowanie się członków góry. Śród tego zgiełku przystąpiono do dyskusyi nad pojedynczemi paragrafami projektu ustawy o druku. Victor Hugo, którego mowa pominąwszy niektóre przesadne wyrażenia różniła się wielce od dziecinnych i zgiełkliwych manifestacyi opozycyi, mówił przeciw projektowi. Lecz większość już poprzednio powzięła stanowczą decyzyę. Jakoż przy głosowaniu przyjęto znaczną większością pięć pierwszych paragrafów pierwszego artykułu, odrzuciwszy długi szereg poprawek, między któremi i takie, które zamierzały poddać rygorom ustawy także dzienniki niezajmujące się polityką.

(Szczegóły o pojmaniu Walkera.)

Paryż, 7. lipca. „Journal des Debats" zawiera następujące szczegóły o aresztacyi niejakiego Walker, który godził na życie prezydenta republiki:

W piątek około drugiej godziny popołudniu spostrzegli ajenci, mający straż u wejścia pałacu Elysée, przy ulicy Fauborg-Saint-Honoré młodego człowieka, siedmnaście do ośmnaście lat mającego, którego powierzchowność, jego przechodzenie się tam i nazad wzbudziły podejrzenie, postanowili więc niespuszczać go z oka; za kilka chwil wyjechała z dziedzińca pałacu Elysée kareta, w której siedział pułkownik Vaudrey z kilkoma innemi osobami. Człowiek ten zbliżył się do karety, chcąc poznać siedzące w niej osoby, robiąc pod wierzchnią suknią prędkie poruszenie, jak gdyby szukał broni; lecz skoro ujrzał siedzące w karecie osoby, wnet się cofnął, a kareta odjechała.

Jeden z ajentów będący świadkiem tej sceny, niewątpiąc już, że ten człowiek przyszedł, by wykonać jakiś zamysł zbrodniczy, zbliżył się natychmiast do niego dla zbadania go i zapewnienia sobie jego osoby; ten widząc ajenta nadchodzącego, uprzedził go i niedając mu czasu do zapytania, rzekł do niego: „Pan jesteś urzędnikiem?" Na stwierdzającą odpowiedź ajent dodał: „Złem się udał! nie zaszkodzi; trzeba się panu przyznać, że przychodzę zabić prezydenta republiki." Na tę deklaracyę uczynioną bez namysłu i z wielką oziębłością nastąpiło przyaresztowanie tego młodego człowieka, którego zaraz odprowadzono do biura komisarza policyi prezydentury, gdzie znaleziono przy nim nabity pistolet.

Na zapytanie komisarza policyi oświadczył, że się nazywa Georges Alfred Walker, 17 lat mający, chłopiec terminujący w drukarni pana Brière, mieszkający u rodziców przy ulicy Cherubini Nr. 3; dodał, że oddawna powziął zamiar zabić prezydenta republiki, i że dla tego bez swojej wiedzy wziął ze sobą pistolet, który kazał nabić wieczór u pana Lefacheux, rusznikarza przy ulicy Burzy; twierdził, że niema żadnego współwinowajcy i że nikomu nigdy niezwierzył swego zbrodniczego zamiaru. Zapytany o przyczyny, które go mogły spowodować do podobnego czynu, odpowiedział niemal w następujących słowach:

„Rozrzutność i nieszczęście, które mnie prześladuje, pędziło mnie do tej zbrodni; już dawno miałem myśl wykonać ją, była to u mnie fiksacya, gorączka, szał; często miewałem sny, które mnie prześladowały w nocy, lecz los zdawał się strzedz prezydenta republiki. Dziś wyjechały dwie karety z pałacu Elysée, w żadnej z nich niebyło osoby, której czekałem; uważałem się za zwyciężonego przez los; sądziłem, iż prezydent republiki nie jest przeznaczony umrzeć z ręki mordercy, a w mojej niecierpliwości w walce przeciw przeznaczeniu, wydałem się sam, aby się pozbyć myśli, które mnie bez ustanku dręczyły. Przy wyjeździe pierwszej karety miałem już przy sobie pistolet z odwiedzionym kurkiem."

Wczoraj rano zaprowadzono Walkera przed prefekta policyi, który go także wypytywał o rozmaite szczegóły tego zamierzonego zamachu na życie prezydenta. Odpowiadał na zapytania z tą samą zimną krwią, jaką okazywał poprzednio i zdawało się wynikać z tych odpowiedzi, że ten nieszczęśliwy cierpi pomieszania zmysłów. Cokolwiek później udał się prokurator republiki na prefekturę policyi, gdzie znowu wypytywał obżałowanego i zaraz potem oddał go prefekt policyi do dyspozycyi prokuratora.

Natychmiast rozpoczęto śledztwo sądowe. Lecz równocześnie kazał prokurator republiki, podzielając wątpliwości prefekta o stanie rozumu Walkera, wezwać lekarza, aby go wyegzaminował i przedłożył w tym względzie sprawozdanie. — W ogóle zdaje się dotąd, że rozum tego nieszczęśliwego człowieka ucierpiał częstem odwiedzaniem złych towarzystw, złych znajomości, a szczególnie przez podżegania polityczno-anarchiczne.

(Leo Bermudez †. Liczba wyborców paryskich. Budżet z roku 1848. Zwołanie rad powiatowych.)

Paryż, 7. lipca. Leo Bermudez, były minister króla Ferdynanda i poseł Hyszpanii na dworze francuskim umarł przedczoraj w Paryżu.

Ze spisów urzędowych wiadomo teraz, że liczba wyborców paryskich według nowej ustawy spadła teraz ze 224.000 na 74.000, i że w gminach za baryerami, gdzie prawie sami wyrobnicy mieszkają, jeszcze bardziej zmalała.

Zamknięty z roku 1848 budżet okazał niedobór na 404 milionów. Całość wydatków w owym pamiętnym roku wynosiła 1747 milionów. Z podatku 45centymalnego jeszcze do dziś dnia niedopłacono 1,118,100 franków.

Dekretem prezydenta powołana powiatowa rada, zgromadzi się po pierwszy raz na dniu 22. lipca.

Pewny krawiec paryzki rozesłał do Dam Faubourg St. Germain listy z zaproszeniem, by raczyły opatrzyć zamówioną u niego kamizelkę dla hrabi Chambord. List wyraża się w tych słowach:

Madame!

Mam zaszczyt zawiadomić Panią, że kamizelka w upominku przeznaczona dla Króla, łaskawego pana hr. Chambord już gotowa, i wolno ją codziennie od 12tej godziny do 8mej wieczór widzieć u p. Humbert, Rue Lenoir St. Honoré Nr. 1. Oczekując łaskawego przybycia zostaję itd. Paryż, 23. czerwca 1850. Humbert, syn.

NB. Niniejszy list za kartę wstępną.

Włochy.

(Posiedzenie drugiej izby turyńskiej.)

Turyn, 6. lipca. Izba druga potwierdziła wszystkie artykuły przedłożonego przez ministra finansów projektu do ustawy o zaciągnięciu nowej pożyczki w kwocie 6 milionów franków. Ustawa ta będzie przedłożona senatowi, a po uchwaleniu jej będzie zapewne parlament odroczony. Za artykuł ubliżający religii katolickiej, skazany jest odpowiedzialny wydawca dziennika „Gazeta del Popolo" na pięciodniowy areszt i zapłacenie 100 franków pieniężnej kary.

(Subskrypcye na monument dla ustawy Siccarda.)

Genua, 6. lipca. Municypalność subskrybowała znaczną kwotę na wzniesienie monumentu dla ustawy Siccarda.

(Projekt reorganizacyi nauk publicznych.)

Florencya, 6. lipca. Rada stanu ukończyła swój projekt o reorganizacyi nauki publicznej w Toskanii i przedłoży go wkrótce ministerstwu do sprawozdania.

(Cernuschi.)

Rzym, 4 lipca. Władze francuskie uznały niewinnym komisarza barykad Cernuschiego i odstawiły go pod eskortą do Civitavecchia, gdzie otrzyma paszporty do podróży za granicę.

(Filangieri. — Setta dell' unita italiana.)

Neapol, 1. lipca. Przyjechał tu jenerał dywizyi Filangieri, namiestnik wyspy Sycylii. Polityczny proces przyaresztowanych członków setta dell' unita italiana doznał powtórnie przerwy przez zasłabnięcie Michała Persico, jednego z obżałowanych.

(Blizkie odroczenie izb turyńskich.)

Turyn, 6. czerwca. Ministeryalny wniosek do ustawy o zaciągnięciu nowej pożyczki w kwocie sześciu milionów fr. rentów przyjęła izba druga we wszystkich jego częściach większością 119 głosów przeciw 28. Z tem wotum można teraźniejszą sesyę parlamentową uważać za skończoną, gdyż deputowani opuszczają w masie stolicę, ztąd izba w przyszłych dniach nie będzie już mogła powziąć żadnej uchwały. Sądzą powszechnie, że ustawa o pożyczce będzie jeszcze dzisiaj przedłożona senatowi do dyskusyi, i za kilka dni załatwioną zostanie. Zaraz potem będzie publikowany dekret o odroczeniu izb.

Niemce.

(Odezwa ministra pruskiego do księstw Szlezwig-Holsztynu i proklamacya księstw.)

Kiel, 8. lipca. Rząd pruski przesłał namiestnictwu księstw Szlezwig-Holsztyn cały instrument zawartego z Danią pokoju załączając do tego następującą konkomitacyę:

Rząd królewski ma zaszczyt uwiadomić prześwietne namiestnictwo, że pokój między Danią a Prusami imieniem związku niemieckiego tutaj dnia 2. lipca został podpisany. Niżej podpisany przyłącza zarazem kopie najgłówniejszych dokumentów, mianowicie:

1) Traktatu pokoju między Danią a Niemcami z dnia 2. czerwca,
2) protokułu między Prusami a Danią z tego samego dnia, zawierającego tymczasowe postanowienia o ruchach wojska pruskiego,
3) memoryału przedłożonego rządom niemieckim przy oddaniu traktatu pokoju, zawierającego objaśnienia pokoju.

Prześwietne namiestnictwo raczy z tych dokumentów powziąć przekonanie, w jakim duchu rząd królewski pokój ten zawarł, i w jaki sposób postanowienia tegoż pokoju według życzenia rządu pruskiego przez rzeszę niemiecką i przez księstwa uważane być mają.

Kwestye które wojnę między Danią a Niemcami spowodowały, nie są wprawdzie tym pokojem załatwione, zostają one otwarte, i pozostawione są tymczasowo bezpośredniemu załatwieniu między księstwami a Danią, jeżeli związek niemiecki niezadecyduje inaczej. Ponieważ niepodobną było rzeczą na podstawie preliminaryów pokoju zdążyć do zgodnego objęcia postanowień względem stosunków księstw Szlezwigu i Holsztynu, jakkolwiek te preliminarya z obydwóch stron mogły być uważane za podstawę trwałego stanu rzeczy i przeto przedłożone być mogły przez rząd królewski związkowi niemieckiemu; przeto rząd pruski zniewolony był zrzec się osiągnienia na owej podstawie ostatecznego załatwienia zachodzących kwestyi, a w interesie pokoju jedynie tylko ta pozostała droga, którą obecnie obrano. Wnosząc z wielkiej antypatyi jaką opinia publiczna w księstwach przeciw postanowieniom preliminaryów pokoju okazywała, powinienby obecny pojedyńczy pokój, nieprzesądzający bynajmniej prawom krajowym, wielce być pożądanym. Namiestnictwo samo objawiło rządowi królewskiemu powtórnie to usposobienie księstw i usilne życzenie, aby na kraje te niewkładano nowych praw. Rząd królewski miał między powodami swego działania tem większy wzgląd na to życzenie im żywiej go obchodzi los księstw i trwałe, prawdziwym ich interesom odpowiednie zaspokojenie ich życzeń. Jakkolwiek więc stanowisko preliminaryów co do stosunków europejskich dla Prus i Niemiec oczywiste przedstawiało korzyści, to jednak Prusy niechciały obstawać przy ich przeprowadzeniu i ograniczyły się na tem, aby w niczem nieubliżyć ani prawom kraju, ani prawom związku niemieckiego, zastrzegając sobie oraz kompetencyę związku niemieckiego w każdym względzie i każdego czasu. Rząd królewski tuszy sobie, że księstwa w prawdziwem świetle zapatrywać się będą na to postępowanie. — Rząd królewski oświadcza prześwietnemu namiestnictwu chętnie swoje uznanie pojednawczego sposobu działania z jakiem przedsięwzięto i wykonano ostatnią misyę mężów zaufania do Kopenhagi. Teraz z Kopenhagi przedsięwzięte będą kroki pojednania z księstwami. Rząd królewski wzywa prześwietne namiestnictwo aby wszelkiemi siłami do tego dążyło, by księstwa kroki te w tym samym duchu przyjmowały i wszelkie robiły koncesye jakie tylko pogodzić się dadzą z prawami i interesami kraju. Rząd królewski przypomina powtórnie, że sprawa szlezwig-holsztyńska także i w tym sensie jest niemiecką, że ci, którzy teraz rząd tamtejszy obejmują, pamiętać powinni na obowiązki według których starać się mają o pomyślność równie jak o wewnętrzny i zewnętrzny spokój Niemiec. Rząd królewski niewątpi bynajmniej, że prześwietne namiestnictwo to przedewszystkiem będzie miało na oku.

v. Schleinitz.

Berlin, 6. lipca 1850.

Zaszła w skutku tej odezwy decyzya namiestnictwa zawarta jest w następującej proklamacyi:

Mieszkańcy Szlezwig-Holsztynu!

W Berlinie zawarła korona pruska pokój z Danią. Podajemy to do waszej wiadomości. Traktat pokoju zawiera uznanie praw naszego kraju i zostawia księstwom samym upoważnienie bronienia swych praw bez przeszkody.

Wielkie i zaszczytne jest zadanie nasze. Księstwa okażą się godnemi tego zdania; dzielny i zgodny duch naszego kraju jest tego rękojmią! Uciśniony Szlezwig nieobejdzie się bez naszej opieki!

Niejesteśmy przeciwni załatwieniu sporu w drodze spokojnej, proponowaliśmy to powtórnie; lecz jeżeli Dania mimo to chce walki, tedy jesteśmy gotowi. Po każdym najeździe duńskim na Szlezwig, pod jakimkolwiekbądź pozorem, nastąpi obrona, bo gotowa do boju stoi armia nasza. Pamiętna świetnych zwycięstw naszych przodków w obronie odwiecznego prawa naszego kraju, walczyć będzie radośnie! Namiestnictwo trzyma się silnie i wiernie prawa kraju i prawowitego swego monarchy.

Kiel, 8. lipca 1850.

Namiestnictwo księstw Szlezwig-Holsztynu.

Reventhow. Beseler. Boysen. Francke. Krohn. Rehhoff.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 9. lipca.)

Met. Austry. 5% — $80^3/_4$; $4^1/_2$% $70^1/_4$. Akcye bank. 1134. Sard. 33. Hyszp. 3% — $33^1/_8$. Polskie 300 — 132; 500 — $81^1/_4$.

Prusy.

(Czynności książęcego kolegium. — Sprawy niemieckie.)

Berlin, 9. lipca. Na dzisiejszem dziewiątem posiedzeniu swojem zajmowało się kolegium książąt szczególnie roztrząsaniem instrukcyi i innych aktów tyczących się układów względem powszechnych stosunków niemieckich traktowanych w Wiedniu i w Frankfurcie. Przedłożono też ku wiadomości kolegium książęcego okólnik i dodatkowy memoryał tyczący się zawartego z Danią pokoju a przesłany od rządu pruskiego do wszystkich rządów niemieckich.

Dalszym przedmiotem rozpraw były podane przez ministra barona Manteuffel uwagi nad projektami ustawy emigracyjnej i powszechnego prawa wyborowego, tudzież niektóre uwiadomienia i uwagi pojedyńczych rządów o będących w dyskusyi projektach ustaw, a mianowicie o prawie pobytu, o wykonaniu prawomocnych wyroków we wszystkich państwach unii i o prawnem znaczeniu publicznych dokumentów. — W końcu przedłożył pełnomocnik miast hanzeatyckich odmowną odpowiedź senatu wolnego miasta Bremen na znaną notę hanowerską z dnia 7. czerwca.

Na tem samem posiedzeniu oznajmił pruski minister spraw zagranicznych, że królewsko-pruski ambasador hr. Bernstorff w Wiedniu instrukcye rządu swego doręczył c. k. ministerstwu austryackiemu, które jednak potąd żadnej na to nie dało odpowiedzi. Oprócz tego oznajmił minister pruski, że rząd duński na mocy osobnej deklaracyi, po ratyfikowaniu pokoju zrzeka się dalszych pretensyi do fregaty „Gefion" (Eckernförde) uznając ją owszem za własność związku niemieckiego.

Co do stosunków z gabinetem wiedeńskim donosi konstytucyjna korespondencya, że ministeryum wiedeńskie wspólnie z ambasadorami państw mających udział w projekcie mnichowskim i Hanoweru, wzięło pod obrady podaną przez hrabię Bernstorff odpowiedź gabinetu pruskiego na ostatnie propozycye Austryi. Główną treścią odpowiedzi Prus jest oświadczenie, że gabinet pruski niemoże przystać na zawieszenie unii, i w ogóle układy względem nowej władzy interymalnej musi uważać za bezskuteczne; przeciwnie zaś oświadcza

rząd pruski gotowość swoją wejść z Austryą i jej sprzymierzeńcami niemieckimi w Frankfurcie w układy na podstawie wolnej deliberacyi i zupełnie równego uprawnienia wszystkich członków udział mających dla powzięcia stanowczej decyzyi względem ustalenia obszerniejszego związku niemieckiego. Na wypadek gdyby gabinet wiedeński te warunki przyjąć niechciał, zerwą Prusy układy w Frankfurcie odwołają ztamtąd swoich pełnomocników i wezwą także resztę członków unii do równego postępowania. (B. Z.)

(Sprawa Szlezwidzka groźniej występuje.)

Berlin, 8. lipca. Sekretarz departamentalny w król. duńskiem ministeryum spraw zewnętrznych, kamerjunker Fryderyk Sick, który przedwczoraj przybył tu z Kopenhagi, przedłożył w obecności wszystkich członków poselstwa do zawarcia pokoju — ratyfikowany akt pokoju; najprzód naszemu ministrowi spraw zagranicznych baronowi Schleinitz, a następnie przez tegoż prezydentowi ministrów hrabi Brandenburg. Łatwo jednak być może, iż Holsztyn zerwie się jeszcze do walki, chociażby musiał wkrótce złożyć broń. Nc każdy wszakże wypadek spodziewać się ztamtąd wyraźnego protestu przeciw zawarciu pokoju, a który może już nawet nadszedł; sądzą bowiem, iż przyjazd pana Harbou nastąpił jedynie w tym celu. Jakoż rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich obawiać się można w chwili, kiedyby rząd duński zamierzał punkta stypulacyi pokoju przywieść przemocą do skutku. Śród takich więc okoliczności ściąga na siebie powszechną uwagę szczególnie południowy Szlezwik. (Ll.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. lipca.)

Dobrowolna pożyczka $106^{1}/_{2}$. Oblig. długu państ. $86^{1}/_{8}$. Akcye bank. $97^{1}/_{2}$. Pol. listy zast. $95^{3}/_{4}$. Pols. 500 — $80^{3}/_{4}$; 300 — —. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11^{5}/_{8}$. Austr. bankn. $86^{5}/_{12}$.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w księstwie Bukowiny.)

Czerniowce, 6. lipca. Według doniesień handlowych z Czerniowiec, Suczawy, Radautz, Wisznicza i Sadagóry sprzedawano w drugiej połowie czerwca w przecięciu korzec pszenicy po 10r.45k. —10r.—12r.30k.—12r.30k.—9r. 20k.; żyta 7r.—5r.30k.—6r.40k.—8r.—6r.40k.; jęczmienia 5r.15k.—5r.4r.10k.—8r.—4r.30k.; owsa 4r. —3r. 30k.—3r. 45k.—6r.—3r. 45kr.; hreczki 5r. 43kr.—5r.—4r.—0. —5r. 30k.; kukurudzy 5r. 45k.—4r.—5r.—7r. 30k.—5r.; kartofli 4r. —1r.40k.—0—0—4r. Cetnar siana kosztował 1r.10k.—1r.30k.—0. 3r. — 2r.; wełny w Czerniowcach i Sadagórze 55r. i 40r.; nasienia konicza tylko w Czerniowcach 145r. Sąg drzewa twardego 28r. —26r.—18r.45.—20r.26r.; miękkiego20r.—0—14r.—15r.—0. Za funt. mięsa wołowego płacono 9k.—16k.—10k.—$7^{1}/_{2}$k.—8k. i za garniec okowity 4r.26k.—2r.15k.—6r.15k.—2r.30k.—2r.40k. w. w.

(Targ na woły w Ołomuńcu.)

Ołomuniec. 10. lipca. Targ Ołomuniecki, jako właściwy targ główny zbliża się powoli do zupełnego upadku, jeżeli rząd nie zapobiegnie, czego się tu właśnie spodziewają, bo podczas gdy 1801 sztuk wołów na stacyach spędu, a szczególnie w Lipniku częścią sprzedano częścią niesprzedane do Wiednia odpędzono, przybyło na targ Ołomuniecki tylko 137 sztuk gorszego gatunku, a mianowicie 44 sztuk Schmitza Zorny z Jasła a w mniejszych partyach 93 sztuk. Ceny utrzymują się ciągle wysoko, bo w handlu bydłem rzeźnem zostawiono spekulacyi bardzo obszerne pole i płacono za parę wagi $8^{1}/_{2}$—$10^{1}/_{2}$ cetn. 382 złr. 30 kr. — 520 złr. — Do Wiednia przypędzono w tym tygodniu 1862 sztuk wołów. Cena utrzymywała się w kwocie 53—57 złr. za cetnar. — Na przyszły tydzień przypędzą jeszcze mniej wołów, niż tą razą.

(Targ wiedeński.)

Wiedeń. 9. lipca. Zeszłego tygodnia przypędzono na nasz targ 2181 sztuk bydła rzeźnego, a mianowicie 174 sztuk z niemieckich prowincyi, 770 z Węgier i 1237 z Galicyi, 1469 sztuk zostało sprzedanych, 712 zaś odeszło z powrotem. Cena średnia była 55r. 56k. w. w. za cetnar, a zatem niższa jak w przeszłym tygodniu o 1r.$18^{1}/_{4}$k. Oprócz tego sprzedano 1667 cieląt żywych, płacąc funt po 27—34k.; 985 sztuk nierogacizny, funt po 29—37k. i 971 owiec i 147 jagniąt, parę po 11 do 16r. w. w. Co do zboża sprzedano 647 meców pszenicy po 8r. 6k.—9r. 30k.; 87 m.; żyta po 5r.—5r. 15k.; 82 m. jęczmienia po 4r. 12k.—4r.30k.; 4293 m. owsa po 3r.27k.—4r.48k. i 23 m. kukurudzy po 7r.15k.—7r.30k. Za cetnar siana płacono 2r. 15k.—4r. 45k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 16 lipca.

W monecie konwencyjnéj.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	34	5	36
Dukat cesarski	5	35	5	38
Półimperyał zł. rosyjski	9	35	9	38
Rubel śr. rosyjski	1	51	1	$51^{1}/_{2}$
Talar pruski	1	41	1	42
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	98	47	99	—
Galicyjskie listy zastawne w kasie Tow. Kredyt. . . .	99	10	99	40

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. lipca.)

Amsterdam $164^{3}/_{4}$ p. 2. m. Augsburg $119^{1}/_{2}$ l. uso. Frankfurt 119 l. 3. m. Genua —. Hamburg $175^{1}/_{2}$ l. 2. m. Liworno 118 p. 2. m. Londyn 11.56 l. 3. m. Medyolan —. Paryż $140^{5}/_{8}$ p. 2. m. Agio dukata ces. $24^{7}/_{8}$. Napoleondor. 9.37. Szufryn. 16.35. Agio srebra 18.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. lipca. Księżna Monika Woroniecka, z Brodów. — Hr. Nimptsch Karol, c. k. Szambelan, z Senftenbergu. — PP. Mandel Wikor, c. k. Jenerał, z Jarosławia. — Bogdanowicz Antoni, c. k. radzca foralny, z Sambora. — Głogowski Antoni, z Bojańca. — Jordan Józef, z Toporowa. — Krajewski Nikary, z Toporowa.—Czermiński Juljusz, z Błażowa.—Lekczyński Jan, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. lipca. Hr. Siemiński, do Przemyśla. — PP. Ohanowicz Łukasz, do Miłowania. — Młocki Franciszek, do Żulina. — Strzelecki Krzysztof, do Płuchowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. lipca:

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zr.	27 9 10	+14°	+19,3°	pół.-zachodni	pochm. ⊙
2 god. zr.	27 10 0	+19°	+12°	zachodni	„ deszcz
10 g. w.	27 10 8	+13°		„	„ grzmoty

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „**Belizar.**"

Jutro: Narodowe dzieło sceniczne: „**Wiesław,**" czyli: „**Obraz ludu nadwiślańskiego.**"

Mówiąc o nadzwyczajnych u nas wystawach bydła, wyrobów, rękodzieł i płodów gospodarskich, godzi się też wspomnić i o wystawie u nas peryodycznej płodów ducha, usposobienia myśli i wytrwałości literackiej, ulegającej tym samym względom i wyrokom, jakim może nigdy nie ulega wystawa gospodarcza. Jeżeli praca tamtych krwawa, a szanowna iż wprost podnosi i wiąże stosunki obywatelskie; nikt nie spisze znojów literata u nas walczącego z potrzebami i niedostatkiem obok gorącego zapału rozniecać zamiłowanie w tem co umysł kształci, a serce uszlachetnia. Wydobywać ducha zpod nurtów społecznych, lub wtajemniczać duszę w skrytości przeznaczenia a okraszać dzieło wdziękiem bez sposobu gasnących, stokroć może mozołu więcej jak oglądać na ręcznym warstacie cudze pomysły, wypożyczone zpod pióra publicysty. Kto czytać zechce, dopatrzy pod jotą każdego niemal głosu kropli zroszonej łzą goryczy iż praca idzie bez chwały i nagrody, a jedynie dla tego, że i z cnotą jest pięknie bo tak ojciec Karpiński nakazał. Nie mowa tu o nas — broń Boże! nasze pismo powszednie, nie literackie, zimne ani szuka wytworu. Własnym płodu żywiołem szczycą się siostry nasze: Wianki, Przyjaciel dzieci, Tygodnik lwowski, Pamiętnik gospodarski, Pamiętnik literacki i — więcej ich niema; — skromne z ustronia szczepki młodociane i nadziei skromnych, przy nich zaszczyty wystawy naszej, i dla nich też ten program wystawy.

Wianki splatane dziewiczą ręką z róż i bławatów, ozdobne w ryciny i wzorki wychodzą raz jeden tylko na miesiąc, a mogłyby dwakroć w tej samej objętości i przy cenie tej samej, bo usposobienie spółpracowniczek, chęci i zasoby literackie są ile wiemy wielkie; byle jedno tylko, a to, ażeby łaskawe abonentki raczyły, każda z swej strony wprowadzić po dwie abonentek nowych. — Nie będąc upoważnieni nie śmiemy dawać podobnego przyrzeczenia o innych, ale to wiemy, że bez sposobu opędzenia kosztów wyprawy, i ten raz jeden co na tydzień wychodzą, nie będą wstanie wychodzić; — a szkoda; bo mowa i pismo są twierdzą umysłu, chroniącą lud od upadku, a zapewniającą żywot przyszłości. Ubliża im bardzo i siebie krzywdzi kto im pomawia, bo niepamiętny, że ozdoba roślin dopiero w pewnych porach przykwita. Mniej przedtem powabny krój dźbła i listka, ginie w pamięci na widok kwiatu wydobytego życzliwością światła opiekuńczego; — a przy życzliwości obywatelskiej zakwitnie też mowa i pismo ku ozdobie i sławie tego języka którego duszą żyjemy.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.